PANORAMA

Ilustrowany dodatek tygodniowy „REPUBLIKI"

Rok II. Łódź, 11-go Stycznia 1925 r. Nr. 3.

Balet rosyjski w Londynie.



Rosjanie byli zawsze mistrzami sztuki choreograficznej, a ich baletmistrze i primabaleriny stanowią do dziś dnia niedościgły wzór kunsztu dla tancerzy europejskich. Nic więc dziwnego, że balet rosyjski wywołuje entuzjazm we wszystkich stolicach świata i jest wszędzie przedmiotem zachwytu publiczności i najwyższych pochwał fachowej krytyki. Tournee artystyczne Karsawinej i Niżyńskija w roku ubiegłym było jednym nieprzerwanym pochodem triumfu artystycznego. Obecnie znowu Londyn przeżywa niepowszednie emocje z okazji gościnnych występów baletu rosyjskiego. Rycina nasza przedstawia scenę kulminacyjną z klasycznego baletu „Wesele Jutrzenki", zatytułowaną „N i e b i e s k i ptak" Przedstawienia te odbywają się w olbrzymim gmachu Colosseum w Londynie. Krytyka angielska rozpisuje się niezwykle obszernie o tym zespole, a szczególnie o primabalerinie Nikitinoj i baletmistrzu Antonim Dolinie, kreującymi w omawianym balecie główne role.

Hygjena w średniowieczu.

Hygjena jest wynalazkiem dopiero ostatnich wieków, a ściślej mówiąc — dopiero wieku XIX. Jest rzeczą historycznie stwierdzoną, iż w średniowieczu sfery wyższe uważały mycie się codziennie za szkodliwe dla zdrowia, a nawet powodujące ciężkie choroby. Mężczyźni całemi latami nie dotykali wody, a kobiety kąpały się najwyżej raz w miesiącu. Brud uważany był za najlepszy środek przeciw zimnu. W zamkach i pałacach nie było żadnych wygód i nie otwierano tam okien. Funkcje fizjologiczne załatwiano w kątach pokojów, lub w korytarzach, skąd później sprzątali słudzy. Jeszcze w roku 1760 fakultet medyczny słynnego uniwersytetu w Salamance wydał opinję, iż czyszczenie ulic z gnoju i błota jest szkodliwe dla zdrowia ludności. Lekarz paryski, Roussel, zabraniał kobietom częstego wychodzenia na świeże powietrze, gdyż wpływa ono źle na temperament i powoduje choroby umysłowe... Do ran przykładano pajęczynę, wrzody leczono kałem, gorączkę starano się zmniejszyć przez pojenie chorego wodą błotną.

W średniowieczu bielizny prawie nie przebierano, a o praniu jej nikt nie słyszał. Pasorzyty we włosach uważane były za dowód zdrowia, a robactwo w domu otoczone było nimbem nietykalności, gdyż przynosiło szczęście. Wszelkie zapachy naturalne uważane były za niezdrowe : jeszcze madame de Pompadour w swym słynnym pałacu Bellevue miała tylko perfumowane kwiaty porcelanowe.

Nie dziw iż w tak strasznych warunkach hygjenicznych nawiedzały Europę straszne epidemje, które dziesiątkowały ludność.

Dr. S. Z.

Odrzucony wniosek.

Na ręce duńskiego ministra sprawiedliwości Steinckego, wpłynął wniosek, podpisany przez osoby, któ-rych nazwisk prasa duńska nie wymienia.

Wniosek żądał, ażeby sejm uchwalił prawo usypiania chorych nieuleczalnych, zwalniające lekarzy w podobnych wypadkach od odpowiedzialności sądowej.

Wniosek powyższy prasa powtórzyła jako kurjozum, świadczące o niepoczytalności indywiduów biorących na siebie rozstrzyganie zagadnień społecznych.



W San Francisco rzeźbiarz Stubergh urządził laboratorjum modelowania z żywych ciał. Fotografja nasza przedstawia scenę modelowania.



P. Helena Rubestein, znana konserwatorka urody kobiecej podczas pracy.

POSTĘP.

Stefanek: Dziadziu! Dzisiaj w szkole przez cały dzień szukaliśmy najmniejszej wspólnej wielokrotnej.

Dziadek: Co? Jeszcze jej nie znaleźli? Ależ szukali jej już przecież, kiedy ja byłem uczniem!

RENDEZ-VOUS.

Pierwszy fryzjer: Strasznie pokrajałeś przy goleniu tego gościa!

Drugi fryzjer: To głupstwo! Znam jego córkę i cięcie na twarzy ojca oznacza, że ma dzisiaj przyjść na randkę.

„Kiki" w Teatrze Miejskim.



P. Jarkowska w roli Kiki.



P. Jarkowska i p. Halska w scenie z aktu II-go.



P. Halska w roli Germaine'y

Z okna wagonu.

To było — — w cichym płaczu wieczoru.
To było — — w sinym fijolecie —
Blask Twych oczu, jak błysk meteoru
Odtąd ściga mnie wiecznie po świecie.

Miałaś w oczach pęk białych akacji
Twarz Ci kryła mgła czarna welonu...
To było — — na którejś tam stacji,
Gdym Cię ujrzał z okna wagonu.

Curriculum vitae.

Rodzice chcą mnie uczyć rzemiosła — [stolarstwa,
A ja nie chcę. Dlatego są kłótnie i spory...
Lekarz kazał trzy razy dziennie pić [lekarstwa:
Gorzkie, słodkie i słone. Jestem bardzo [chory.

A ojciec to mnie bije. Mam złamane żebra
Matki nie widzę wcale — pracuje gdzieś w biurze.
A ja — — w największym deszczu, gdy [leje jak z cebra,
Piszę wiersze o sobie na zdrapanym murze..

Jerzy Rdzawicz.

PRZEZ MONOKL.

Najmądrzejszy człowiek nie jest o tyle mądry, ażeby zrozumieć swe dzieci, które dają mu do zrozumienia, że są od niego mądrzejsze.

**
*

Kochać bliźniego, jak siebie samego — to bardzo wiele. Ale chwalić bliźniego jak siebie samego — to o wiele więcej.



P. Jarkowska i p. Tatarkiewicz (dyrektor teatru).

**
*

Dla niektórych ludzi powiedzenie prawdy jest tak samo trudne, jak przemilczenie tajemnicy.

**
*

Kobieta nigdy nie zna swego prawdziwego oblicza mimo to, że nie odchodzi od lustra.

Wypadek na ulicy.

Na ulicy Piotrkowskiej przy rogu Zielonej zebrał się tłum ludzi.

Na chodniku leży jakaś kobieta elegancko ubrana, przypuszczam, że zemdlała albo jej się niedobrze zrobiło.

Podchodzę bliżej.

— Co tu się stało? — pytam.

Gruby jegomość w futrze, w meloniku na głowie odpowiada mi spokojnym, miarowym głosem:

— Nic. Kobieta zemdlała. Nie widzi pan?...

— Widzę właśnie, ale... Dlaczego nikt jej nie ratuje?...

— Nie pomoże... Nie warto...

— Co pan mówi?... Przecież to to człowiek... Niech ci ludzie odejdą.

— Nie warto... Po co?...

— Nie rozumiem pana... Może felczera zawołać?...

— Nie warto...

— Może dzwonić po pogotowie?

— Po co?...

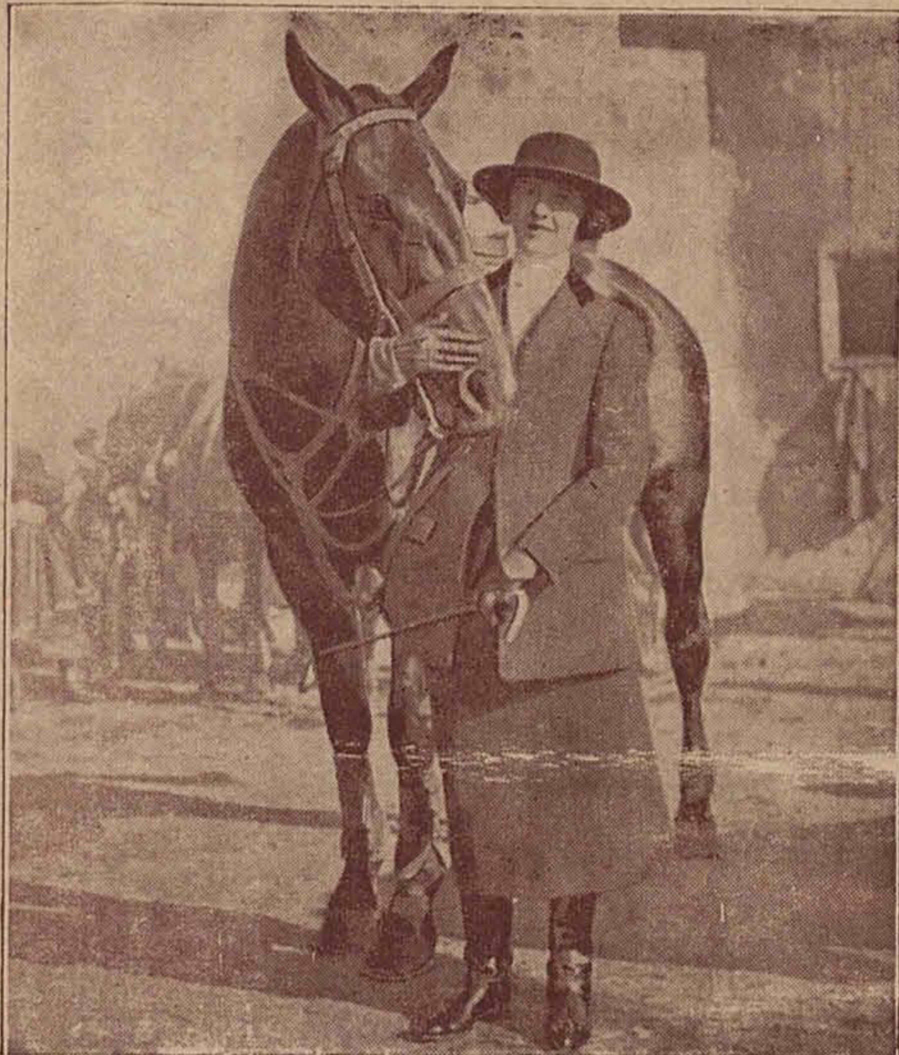
— Pan nie ma serca, panie! Ta kobieta może umrzeć!... Pobiegnę do apteki...

— Czekaj pan, nie warto...

— Milcz pan! Pan oszalał! Jestem przekonany, że gdyby to była pańska żona inaczejby pan mówił-...

— Figę pan wiesz-... Wiem co mówię... To właśnie moja żona...

(— ja —).



Najlepsza woltyżerka świata Miss Eugene ze swym ulubieńcem.

Sztuka filmowa w Rosji sowieckiej.

Poseł sowiecki w Paryżu Krasin, który do niedawna sprawował funkcje komisarza ludowego w Rosji ogłosił w piśmie „Lichtbildbühne" następujący artykuł:

Produkcja kinematograficzna w Rosji ograniczała się wskutek braku odpowiedniej ilości kapitałów tylko do współpracy rosyjskich artystów i reżyserów w filmach amerykańskich.

Odbywało się to w ten sposób, że pod protektoratem amerykańskiej wytwórni robiono w Rosji zdjęcia ze spółudziałem rosyjskich sił artystycznych. Koszta produkcji ponosiła oczywiście Ameryka.

Było to coprawda dla sztuki rosyjskiej pewne ograniczenie, ale jednocześnie z dwojga złego takie załatwienie kwestji stanowiło pewną satysfakcję.

Amerykanie wyrażają się bardzo pochlebnie o technice rosyjskiej kinematografji. Zdaniem znakomitych reżyserów amerykańskich przemysł kinematograficzny w Rosji w lepszych warunkach materjalnych mógł by stać się poważną konkurencją dla zachodniej Europy.

Kinematograf w Rosji, tak samo, jak teatr i literatura służy dla celów propagandystycznych.

Ostatnio wykonano szereg ciekawych obrazów: „Czerwony djabeł", „Komedjantka", „Przygody Mr. Webbsa w Rosji sowieckiej" i in.

***

By poetycki indygenat
Zdobyć dziś, mości Aleksandrze,
Należy bez żadnego „ale"
Drukować wiersze swe w „Skamandrze".
Wtedy dopiero, mosterdzieju,
W przyszłość z kopyta ruszysz ostro
Gdy cię pod skrzydła swoje wezmą
Imć Juljan Tuwim ze swą siostrą!
Ty nie wiesz wcale, jak dalece
Świat się z tą liczy etykietą:
Kto w Polsce nie jest skamandrytą
Tem samem nie jest też poetą.

Aleksander Kraśniański.

Opłata pocztowa wielu pism byłaby o wiele tańsza, gdyby je przesyłano jako „próbki bez wartości".

***

Trzeba umieć również w oczach kobiety czytać „Poste restante".

***

Są komicy, którzy zawsze mówią do publiczności. Do kogo oni jednak się zwracają, gdy miejsca są puste?

Rzeczy ciekawe.

W roku 1827, gdy w Londynie występowała słynna śpiewaczka Henriette Sontag, parlament zamknął posiedzenie o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj, aby posłowie mogli zdążyć na koncert.

***

Henry Schutz, słynna artystka dramatyczna, urodzona w roku 1772 w trzydziestym roku życia opuściła scenę i została... mamką...

***

Fryderyk Wielki na propozycję swego intendenta teatrów, by zaangażował pewną artystkę do opery, odparł:

— Wprzódy koń mój zaśpiewa arję, aniżeli niemka zostanie primadonną opery.

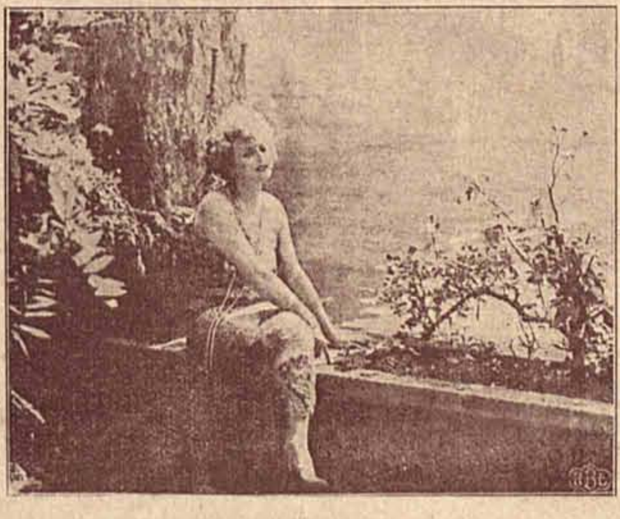
W szesnastym wieku każda kobieta, dotknięta przez króla Hiszpanji, zostawała przymusowo zamykana na zawsze w klasztorze.

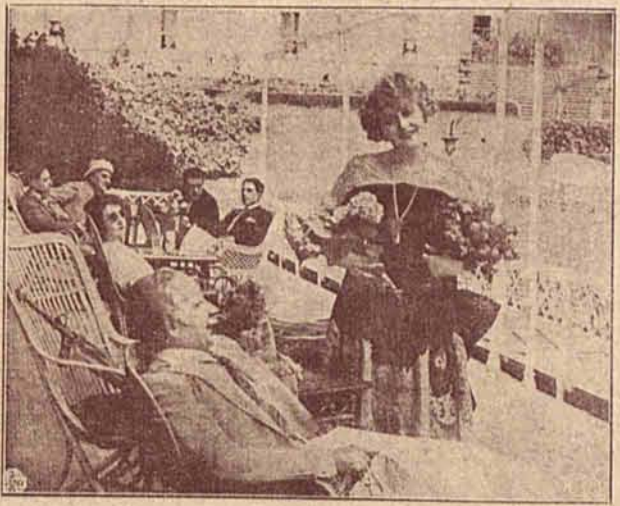


Rekord światowy podnoszenia ciężarów pobił w tych dniach francuz Rigoulot, podnosząc oburącz 152 i pół kilograma.

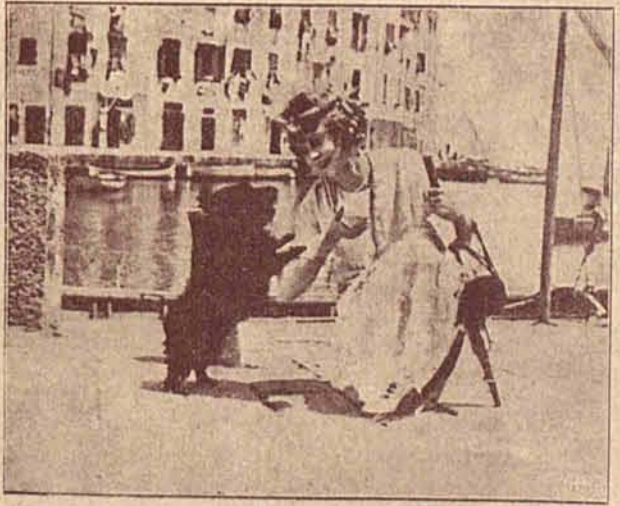
Listy baronowej S...

Nowy film z Mia May, wyświetlany obecnie w „CASINIE".









Zostaw mię Pan w spokoju .... obawiam się ludzkiej złośliwości.... mam męża..... dorosłą córkę!..
Baronowa S.

... nie mogę.... mam dorosłą córkę.... małżeństwo zamknęło mi drogę do miłości.
Baronowa S.

Płomienna natura Pana porywa mnie jak potok, lecz mnie nie wolno iść za głosem serca.
Baronowa S.

* * *

Flirt jest to pojedynek tępą bronią. Kobieta uzbraja się weń zwykle, zanim nie przystępuje z ostrą bronią do pojedynku.

M. Donay.

* * *

Zaleta starej kobiety polega na tym, że nie potrafi już więcej męczyć mężczyzny.

Anatol France.

* * *

Panny posiadają albo wiosnę, albo jesień. Tylko mężatki posiadają wieczne lato.

Marcelle Tinayre.

* * *

Kochałam tego człowieka do szaleństwa, teraz na niego nie mogę już patrzeć. Jak zmienni są mężczyżni.

M. Becqne.

* * *

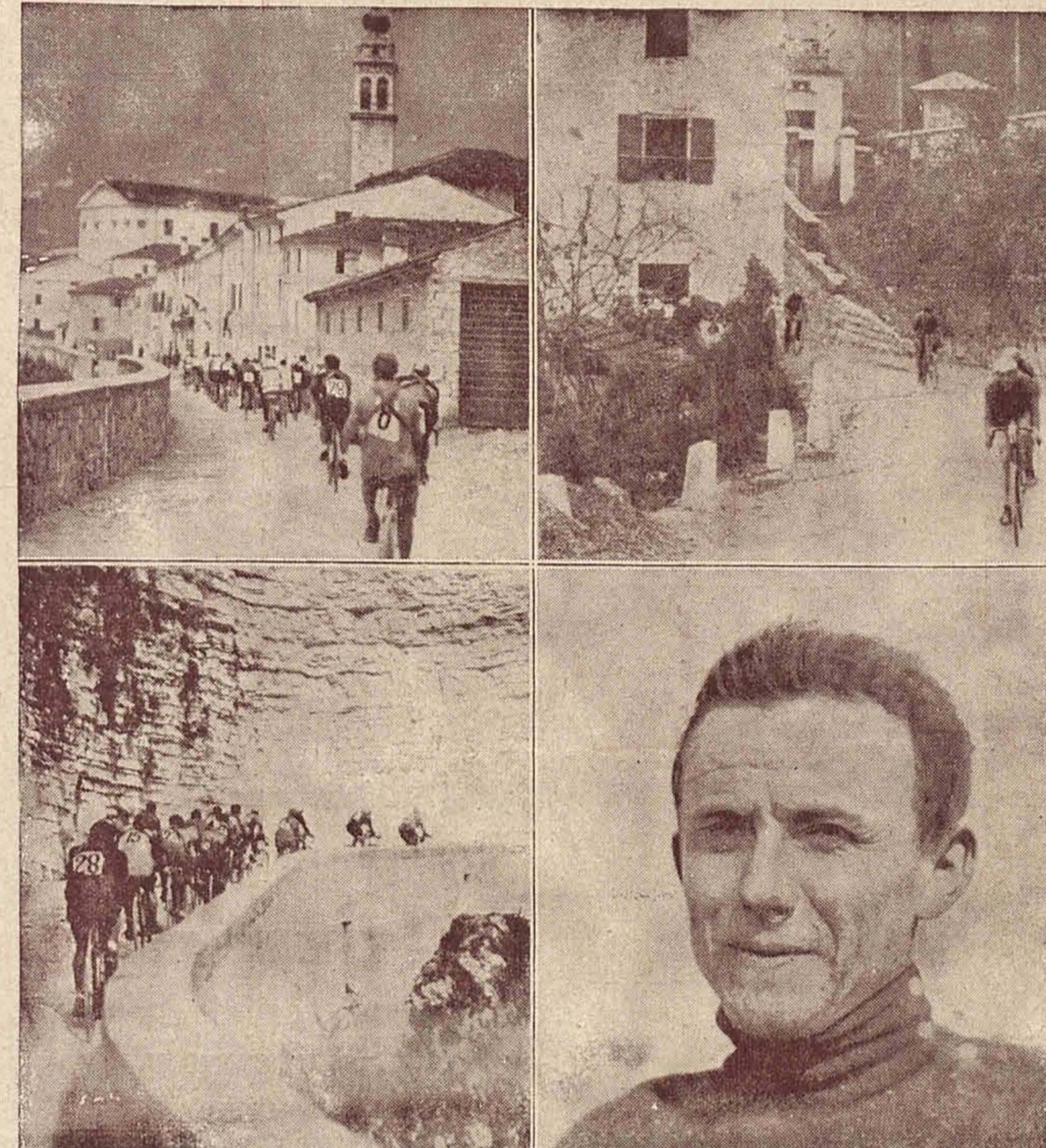
Wiele kobiet nazajutrz po nocy poślubnej staje się wdowami po mężach, o których marzyły.

M. Donnay.

* * *

Są kobiety, z któremi nie należy się żenić; trzeba zezwolić na to, aby stały się żonami naszych przyjaciół

R. Capus.



Zimowe wyścigi rowerowe w Szwajcarji. U dołu zwycięzca Józef Pancera.

DOBRZE WYBRAŁ.

Pacjent przychodzi do lekarza. Lekarz opukuje go i mówi:

— Tak dalej być nie może. Pan rujnuje bezpowrotnie zdrowie. Jak widzę, pańską zasadą jest „wino, kobiety i śpiew". Pan musi to porzucić...

— No ,trudno, w takim razie porzućmy śpiew...

NASZE DZIECI.

Zosia: Ciociu, otwórz usta!

Ciocia: Ależ dlaczego moje dziecko?

Zosia: Chciałabym zobaczyć, jak wygląda kłamstwo, a mamusia mówi, że za każdym razem, gdy otwierasz usta, wychodzi z nich kłamstwo.

***

Józio: Tutaj jest napisane, że Argus miał sto ócz.

Wacio: Boże jedyny! Wyobraź sobie, jakie okulary musiał mieć na starość!

W SZKOLE.

Nauczyciel: Powiedz mi, mój drogi, jak powodziło się żydom po wyjściu z Egiptu?

Uczeń: Dziękuję, bardzo dobrze.

Rozmowa z synem Tołstoja.

Konstantynopol, w grudniu

Naznaczył mi spotkanie w pewnej małej kawiarence. Stawiłem się o omówionej godzinie, podczas gdy on nieco się spóźnił.

— Nie gniewa się pan? — spytał podchodząc do stolika.

— Najlepszy przyjaciel mego ojca, Paweł Birjakow, przyjechał; od wiedziłem go w hotelu... Birjakow, jak wiadomo, napisał najlepszą monografję o Tołstoju. Ogromnie się ucieszyłem z jego przybycia.

— Czy przyjechał z Paryża?

— Tak.

— Cóż opowiada?

— Twierdzi że pamięć mego ojca jest w Rosji bardzo czczona. Dzieła jego zostały upaństwowione, a dom w Moskwie, gdzie ostatnio mieszkał, odwiedzają tysiące pielgrzymów. Otwarto również restaurację tołstojowską, gdzie naturalnie podają wyłącznie jarzyny i mączne potrawy. Wogóle goście, którzy się w tej restauracji stołują, żyją tak prosto, jak Tołstoj.

— A państwo sowietów?

— Birjakow powiada, że można tam zupełnie przyzwoicie żyć. W każdym razie nie jest tak źle, jak sądzi Europa. Ja sam wkrótce wracam. Czy pańska rodzina bardzo ucierpiała?

— Mam duże siostry i jednego brata, którzy zostali w Rosji. Brat jest komisarzem dóbr tołstojowskich, a jedna z sióstr dyrektorką tołstojowskiego muzeum. Drugi mój brat Michał mieszka w Paryżu, gdzie jest właścicielem baru.

— Czy to prawda, że chciano skonfiskować wszystkie dzieła Tołstoja?

— Nie, to było nieporozumienie, które później zostało wyjaśnione. Przeciwnie, pojawiły się nawet trzy nowe wydania jego dzieł. Akademickie wydanie popularne i trzecie specjalnie, dla bibljoteki tołstojowskiej przeznaczone. Prawie sto tomów złożyło się na te trzy wydania.

— Jak przedstawia się sprawa książki „Ma vie?". Czy rzeczywiście Tołstoj jest autorem?

— Tak utrzymują jedynie wydawcy, którzy chcą na tem zrobić interes. To dzieło napisała p. Kuźmińska, a Tołstoj przeczytał ją jedynie i poprawił. Treścią tej książki jest pewna bajeczka wiejska, dość zajmująca, która jeszcze niema nic wspólnego z Tołstojem.

— A co słychać z pańską książką?

— Pan ma na myśli „La verite sur mon pore?". W tym dziele umieściłem wszystkie me wspomnienia i wszystkie zdarzenia dnia, drobnostki, w których jednak ujawnia się Tołstoj takim jakim rzeczywiście był, głównie chodziło mi o to, by przedstawić jego oryginalny sposób myślenia.

Wstał i pożegnał mnie.

Przyjrzałem mu się. Prawdziwy Tołstoj! Koścista, duża, trójkątna twarz, wysoka postać, lecz bez tych szerokich ramion. Ten Tołstoj, już nie jest człowiekiem natury jak jego ojciec. Jest nerwowym, chudym synem współczesnego miasta.

Ben Ami



Mechaniczne pompy benzynowe na ulicach Paryża są wielkim ułatwieniem w ruchu automobilowym.

W SĄDZIE.

Alojzy Kołek ma złośliwy język i często staje przed sądem za obrazę. Obecnie odpowiada karnie za bluźnierstwo, gdyż publicznie rzucił brzydkie słowa pod adresem boskim.

Sędzia przypatruje mu się długo i pyta:

— Kołek, co macie nam do powiedzenia?

— Owszem, panie sędzio, proszę o przesłuchanie najpierw oskarżonego.

Niektóre poetki ubierają swe myśli w piękne słowa tylko dlatego, że przyzwyczajone są do wytwornych toalet.

***

Szelki weszły w **życie** dopiero w r. 1792. Do tego czasu nosili je tylko starcy i dzieci.



Nowy typ żaglowej łódki motorowej, wynalezionej niedawno w Szwecji.

Szarada kulinarna.

Nie jest to sprawa błaha, ani **pierwsza-czwarta**,
Lecz prawda **czwarta-druga**, która szerzy zdania,
Że **cała** jest niesmaczna i nie wiele warta,
Gdy ją kucharka zechce brać do gotowania.

Więc gdy przepełnia w kuchni wszystkie **drugie-trzecie**,
Sprawia, że się do **pierwszych** podobni stajemy,
Czasem nawet wszczynamy wędrówkę po świecie
I tam, gdzie **trzecia-druga** mimowoli mkniemy.

Mat.

***

Za trafne rozwiązanie redakcja „Panoramy" przeznaczy trzy nagrody:
Nagroda I — 3 bilety do „Casina"
Nagroda II — 2 bilety do Cyrku
Nagroda III — 2 bil. do „Odeonu".
Rozwiązania należy przesyłać na ilustrowanych pocztówkach do dnia 17 stycznia 1925 r.

Rozwiązanie szarady

z Nr. 1 „Panoramy".

OR — GA — NI — STA

Drogą losowania nagrody otrzymali:
St Srebrna, Cegielniana 63, 3 bilety do „Casina",
J. Płoński, Kilińskiego 60, 2 bilety do Cyrku,
O. Elkes, Zawadzka 30, 2 bilety do „Odeonu".

Rozwiązanie gwiazdy magicznej

z Nr. 1 „Panoramy"

d
j**o**d
wi**s**ła
ba**n**icja
Sylw**e**ster
dosiegoroku
Krot**o**szyn
kla**r**net
kr**o**wa
oko
u
Dosiego Roku!

Drogą losowania nagrody otrzymali
H. Jakubowicz, Narutowicza 49, 3 bilety do „Casina",
S. Milawska, Zawadzka 49, 2 bilety do Cyrku.
H. Kaus, ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 22, 2 bilety do „Odeonu".

Nagrody rozdane będą w środę między godz. 5—7 po poł.



Tancerka amerykańska p. Gould Bishop zyskała ogólny poklask wykonaniem klasycznych tańców w hotelu Ritz Carlton w Nowym Jorku.

Brunetki czy blondynki.

George Fitzmaurice znany impresarjo filmowy, postanowił zbadać czy brunetki, czy blondynki posiadają najwięcej zdolności sportowych.

Zaprosił zatem do współpracy dyrekcje niektórych liceów i kolegjuów i zorganizował zawody kobiece. Do zawodów tych stanęło 30 młodych brunetek i tyleż blondynek.

Najlepsze wyniki w biegach i w pływaniu osiągnęły brunetki. Blondynki okazały się mistrzyniami w jeździe konnej. Na czołowe miejsca w zawodach wysunęło się 6 pań z najlepszą klasyfikacją ogólną: 4 z nich są brunetkami 2 zaś blondynkami.

Jakim byłby rezultat podobnych zawodów u nas przewidzieć nie można. Zresztą należałoby przedewszystkiem sprawdzać, czy blondynki są autentyczne.

SZLACHETNY CZYN.

— Pomyśl: nasz sąsiad, umierając, zostawił wszystko, co posiada, domowi sierot.
— Wiele?
— Dwadzieścia małych dzieci.

CZŁOWIEK, KTÓRY JEST WIERNY SWYM ZASADOM.

Tapicer: Czy chce pan, aby kanapa miała materac z włosia końskiego, czy z trawy morskiej?
Klijent: Koniecznie z trawy morskiej, bo jestem wegeterjaninem.

***

Niema nic tragiczniejszego, jak t. zw. „wdzięczny uśmiech".

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.
Czcionkami „Republiki", ul. Piotrkowska 49.
Red. odpow. Józef Burman.